

MARZEC - KWIECIEŃ 2021

OXYGENIUM

gazetka Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego
im. A. Suskiego w Nowym Targu



**Przeżyjcie te Świąta pięknie
i radośnie, z uwagą i czułym spojrzeniem
na drugiego człowieka,
wiosenną nutą w sercach,
 optymizmem i nadzieją...**

**Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt Wielkanocnych**

Redakcja

KWOKA I PISKLĘTA

Dawno temu w małej wiosce
wyklął się kurczaczek niosce,
matka pisklątka przeszczęśliwa
miłością je obdarzyła.

Pewnego dnia, pisklak złoty
dosyć miał obecnej słoty,
wyszedł z kurnika powolutku,
gdy mama spała, po cichutku.
Chciał wyruszyć po przygody,
nie tylko z nudnej zagrody.
Pod płotkiem wartko się przecisnął
z trudem, ale ani pisnął.

Przedzierał się gąszczem starym,
zaczynając swoje zwiady:

Ćwierka wróbel, a tam trzos,
skrzy się w słońcu zboża kłos,
kuna w pysku niesie jajko...

„Zaraz, kuna nie była bajką?!”-
pomyślał kurczak zląkniony,
losem jajeczka zmartwiony.

Szybko skrył się w wyższej trawie,
nie chcąc być przekąską w strawie.

Zaczął nawoływać sowę,
która mu służyła słowem.

W mig znalazła przyjaciela
i co? Atakuje dręczyciela!

Gdzie pieprz rośnie kuna wieje,
lecz co się z jajeczkiem dzieje?

Żółtek szuka do wieczora,
prawie ciemno, już ta pora.



**Nagle widzi „Jest! O tutaj!”-
krzyczy sowie wprost do ucha
i z radością toczy je,
pochwalić się mamie chce.
Kura wciąż się zamartwiała,
aż swego synka ujrzała.
Wtedy ulga i szczęśliwość.
Tuli żółtka, w oku cikliwość,
a gdy zobaczyła jajo,
zdziwienie wielkie wezbrało.
„Czemuż takie kolorowe,
czy to kosa, czy też krowie?”
Paski barwne i te ciapki
nie odstraszą jednak matki.
Wysiadywać je zaczęła,
nastała i niedziela.
Skorupka pękać zaczyna,
kwoka nawołuje syna.
I któż to główkę swą
wystawia tuż nad skorupką?
Pisklę? Pisklę, ale jakie...
Inne, barwne, cudne takie.
Wychowała kwoczka jak swoje,
mając teraz dzieci dwoje,
choć kolorem piór osobne,
razem wesole, swobodne.
I morał z tej bajki wynika:
Różne kolory z jednego kurnika
tak jak ludzie bardzo różni,
z jednej Ziemi przecież równi.**

Marta Pierchlak
III TAK



Jedne święta wiele perspektyw

Wielkanoc świętujemy na różne sposoby, w zależności od tradycji i obyczajów pielęgnowanych w naszych domach, miejsc, w których się znajdujemy i osób, którymi się otaczamy. Zapytaliśmy uczniów i nauczycieli czym dla nich są święta, z czym się kojarzą, w jaki sposób są przeżywane.



Dla mnie Wielkanoc to przede wszystkim prawie tygodniowa refleksja nad sednem, najgłębszą istotą mojej wiary. Zawsze w sposób szczególny, podczas świątecznych obrzędów wsłuchuję się w czytania liturgiczne, które opowiadają o relacji ułomnego człowieczeństwa i Boskości, o niewierności i przebaczeniu, o Miłości (ale nie jako uczuciu, tylko akcie dobrej woli,).....ale, świąteczny serniczek i jajeczko z chrzanikiem też jest obowiązkowe.

Pan Tomasz Gąsienica - Wawrytko



**Czas zadumy,
przemysleń
i spotkań w gronie
rodzinnym.**

Pan Józef Bąbol

**Zmartwychwstanie Pana
Jezusa! Radość!**

Pani Joanna Sordyl



**Z ociepleniem po tej długiej
zimie, z wiosną, nadzieją na
lepsze, dłuższym dniem.**

Pan Paweł Liptak



**Ze śniadaniem
wielkanocnym, z
chrzanem, z pisankami
i oczywiście
mazurkami i babkami
wielkanocnymi.**

Pani Dorota Kościelniak

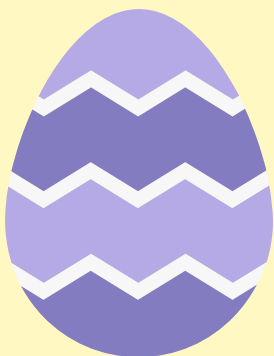


Jedne święta wiele perspektyw



Święta wielkanocne kojarzą mi się przede wszystkim z pisankami i wspólnym malowaniem ich z moją młodszą siostrą rano w dniu święcenia. Kojarzą mi się również ze śmiercią Jezusa i celebrowaniem jego zmartwychwstania

Marlena



To najstarsze i najważniejsze święto upamiętniające śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu i Jego zmartwychwstanie. Mnie się kojarzy z wiosną, odrodzeniem życia, świątecznymi zapachami w domu, miłą atmosferą, pięknie udekorowanym stołem. Warto pamiętać skąd wypływa radość tego świętowania, żeby nie zgubić sensu.

Pani Elżbieta Głodkiewicz



Jedne święta wiele perspektyw



Święta Wielkanocne kojarzą się mi z ciepłą wiosną, z odradzającą się przyrodą, budzącą się do życia, z nowymi nadziejami, nowymi planami i marzeniami. Wreszcie ze spokojem i odpoczynkiem w gronie przyjaciół i rodziny. Także z bogatym śniadaniem wielkanocnym w gronie najbliższych osób - ze święconką, z ostrym chrzanem etc.



- przerwa od nauki, zatrzymanie się na chwilę
- czas spędzony z rodziną
- wielkie świąteczne śniadanie, z najważniejszą królową polskich stołów - sałatką jarzynową

Pan Mariusz Gacek

Paulina



Święta wielkanocne kojarzą mi się z czasem spędzonym w gronie rodziny, odpoczynkiem, wesołymi piskami dzieci. Nie mogę oczywiście pominąć kolorowych pisanek, wspólnego wyjścia z koszyczkiem wielkanocnym, oraz masy przepysznych jedzenia.



Święta Wielkanocne kojarzą mi się z wiosną, rzeżuchą i króliczkiem wielkanocnym. Jest to dla mnie spokojny czas spędzony z Rodziną, celebrowany przy stole oraz na spacerach w piękną wiosenną pogodę...oby taka też była w tym roku :-)

Pani Justyna Bąbol

Pani Justyna Suska



Jedne święta wiele perspektyw



Święta wielkanocne kojarzą mi się ze zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa, z wielką radością z powodu tego wielkiego wydarzenia, z końcem wielkiego postu i radowaniem się, ale również ze święceniem koszyczków wielkanocnych i ze słonecznym porannym śniadaniem świątecznym na początek wiosny, kiedy nie tylko Chrystus zmartwychwstaje, ale również cała przyroda i słońce daje o sobie coraz bardziej znać. Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie powstał.

Filip



Święta wielkanocne kojarzą mi się z nadchodzącą wiosną, zmartwychwstaniem i budzeniem się wszystkiego wkoło do życia po długiej zimie. To czas radości związany z wspomnieniami z dzieciństwa takimi jak malowanie pisanek, robienie domowych palm i kontynuowanie dawnych tradycji śmigusa dyngusa.

Pani Katarzyna Pacholska-Solawa



Jedne święta wiele perspektyw



Od zawsze dużo bardziej lubiłam Wielkanoc od Bożego narodzenia, zawsze było mniej stresu, zaczynała się wiosna a zieleń za oknem podnosiła mnie na duchu, wiosna to moja zdecydowanie ulubiona pora roku. Moje najlepsze święta Wielkanocne były 2 lata temu, gdy dołączyłam do młodzieżowej drużyny pożarniczej (MDP) w mojej miejscowości. Bardzo się zaangażowałam i stałam kilka razy po 30 minut bez ruchu, czuwając przy grobie Pana Jezusa w Kościele. Dostałam dużo pochwał i byłam bardzo dumna z siebie. Świetnie dogadywałam się z rodziną i przyjaciółmi i do dziś jak o tym myślę, uśmiecham się.

Alicja



Dla mnie święta wielkanocne to ogrom pięknej symboliki w liturgii (ale i nie tylko), to zapach kadzidła, rześkość wiosennego poranka, podniosła i niezwykła atmosfera, która jest wręcz namacalna, ale przede wszystkim radość, która niejako eksploduje we mnie wraz z bijącymi dzwonami i pierwszym alleluja.

Gabriela



Ideału nie ma

Hejka wszystkim! Dzisiaj chciałabym Wam przedstawić niezwykle bliski nam nastolatkom problem, który dotyka dużą grupę ludzi, a mianowicie brak samoakceptacji. W ramach wstępu zadam Wam dwa pytania, na które odpowiedzcie sobie w myślach. Pierwsze z nich brzmi: „Czy samoakceptacja jest ważna w życiu?” A teraz zadam drugie: „Czy akceptujecie siebie takim jakimi jesteście?” Odpowiedzcie na jedno i drugie pytanie krótko „tak” bądź „nie”.

Ogromny procent populacji stanowią ludzie, którzy nie dostrzegają w sobie wewnętrznego piękna. Kobiety mówią o sobie, że chciałyby wyglądać jak te modelki czy influencerki z portali społecznościowych. Mężczyźni podobnie tylko, że jak modele czy sławni influencerzy. W wielkim skrócie porównujemy się do innych osób, ponieważ niejednokrotnie od najmłodszych lat jesteśmy porównywani do swoich rówieśników i za wzór przedstawiani są nam piątkowi koledzy, którzy zbierają pochwały na każdej jednej szkolnej akademii. Gdy dorastamy jesteśmy bombardowani ideałami piękna lansowanymi przez media. To sprawia, że rodzi się w nas dziwna potrzeba dążenia do osiągnięcia ideału, który powiedzmy sobie szczerze jest tylko wyimaginowany i nie istnieje.

Dobrze wiem, że ciężko jest patrzeć na wszystkie idealne ciała, twarze w social mediach. Żyjemy w takich czasach, że trudno jest być człowiekiem, który akceptuje siebie takim, jakim jest. Ciężko jest chodzić uśmiechniętym, pełnym radości.



Cieężko jest czuć się atrakcyjnym w momencie kiedy my sami porównując do innych dostrzegamy, że jesteśmy gorsi, brzydsi. CIĘŻKO jest nie popaść w załamanie, w momencie kiedy dzisiaj inni oceniają ludzi powierzchownie. Każdy z nas stara się walczyć z tym na co dzień, ale dobrze wiemy, że nie jest lekko. Przepraszamy zatem, że nie jesteśmy idealni, przepraszamy za to, że jesteśmy denerwujący. STARAMY SIĘ BYĆ LEPSI DLA INNYCH. Ja również, nie czuję się dobrze w swojej skórze., ale tłumaczę sobie, że przecież NIKT nie jest idealny, a to co kreuje internet nie zawsze musi być prawdziwe. Niektórzy z Was, powiedzą, że łatwo się mówi, że przecież to nie jest takie łatwe jak mi się wydaje. Ja wiem, ale chcę żeby każdy z nas starał się dostrzegać swoją wyjątkowość. Chcę, abyśmy nauczyli się żyć ze swoim pięknem oraz akceptować swoje niedoskonałości, ponieważ WŁAŚNIE TO czyni nas wyjątkowymi.

Podsumowując, im bardziej siebie akceptujesz, tym bardziej wzrasta w Tobie poczucie własnej wartości!

**PORA WIĘC WYLECZYĆ KOMPLEKSY I ZAUWAŻYĆ W SOBIE
SWOJE PIĘKNO, KTÓRE JEST JEDYNE I NIEPOWATRZALNE!**

POWODZENIA

Kornelia Żołdak



I ONI BYLI KIEDYŚ TACY JAK MY

**Jeśli sobie tego do końca nie uświadamialiście, to wiedźcie: wszyscy ci, którzy dzisiaj mówią do nas ex cathedra, edukują, wychowują i naprostowują nasze zwichrowane głowy, kiedyś sami zasiadali w szkolnych ławach i wiedli ciekawe, acz niełatwe życie uczniowskie... Kontynuujemy nasz cykl, w którym „oswajamy” naszych belfrów. Dziś Pani Wicedyrektor Anna Jachymiak
Zapraszamy.**

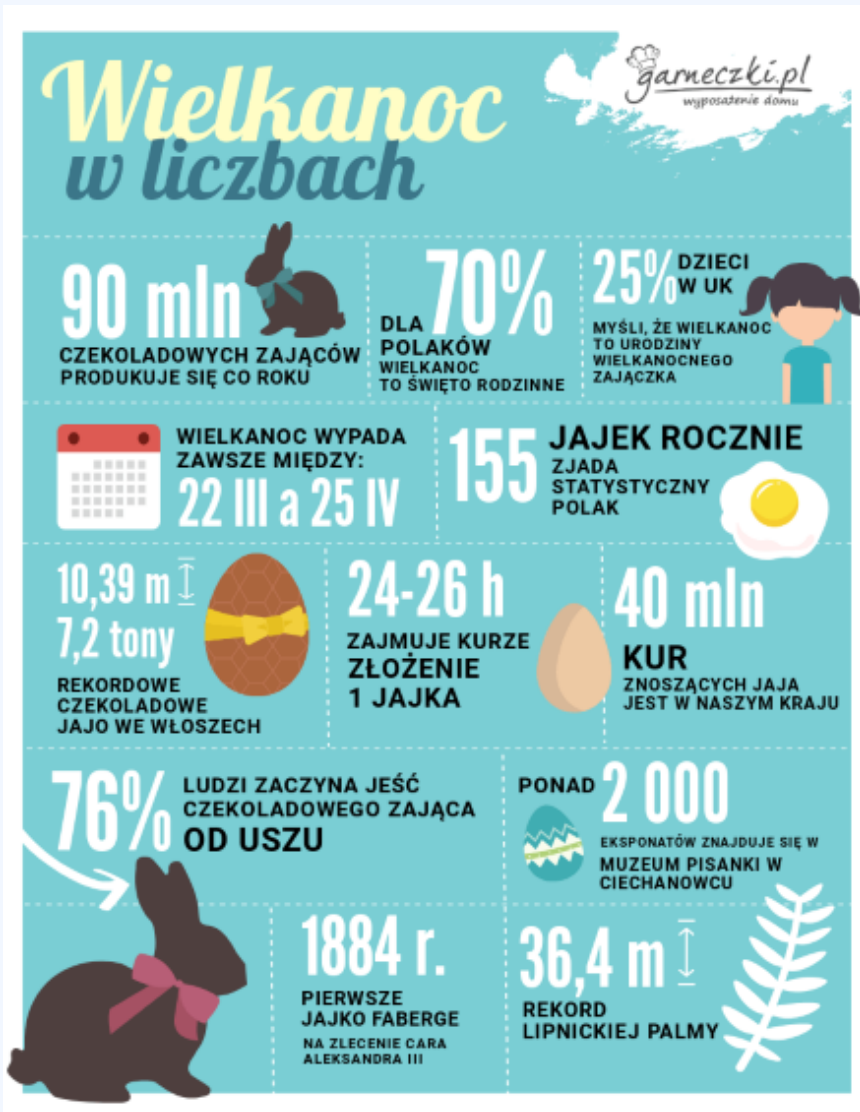


Moje szkolne lata upłynęły mi na pilnej nauce. Byłam pracowitą i sumienną uczennicą, przygotowaną na każde zajęcia. Uwielbiałam czytać książki, byłam prawdziwym mołem książkowym, czytałam niemal wszystko. Piszę niemal, ponieważ do dziś zastanawia mnie fakt, dlaczego nie potrafiłam przebrnąć przez lekturę „Ferdydurkę”. Kilka razy sięgałam po nią, ale niestety nie przeczytałam jej. Z tych moich młodzieńczych, szkolnych lat pamiętam, że zarówno w szkole podstawowej jak i w średniej byłam przewodniczącą klasy. Bycie wzorową uczennicą ma jednak pewne minusy J, ponieważ dziś, gdy tak sobie wspominam tamte lata, nie mogę podzielić się żadnymi „interesującymi i ciekawymi” historiami.

Mam natomiast jedną radę dla wszystkich, którzy planują po szkole średniej studiować, jeśli macie możliwość ,to wybierzcie studia dzienne. Ja bardzo żałuję, że minęły mnie uroki życia studenckiego.

Bardzo dziękuję.





źródło: Internet

redakcja:
autorzy tekstów:
Marta Pierchlak,
Gabriela Lach,
Daria Łowicka,
Alicja Worwa,
Kornelia Żołądek,
Karina Luberda
opieka redakcyjna:
Joanna Cioczek-
Józwiak, Katarzyna
Gąsienica
Wawrytko

